

Zanosiło się już na wiatr
łapaliśmy trawiaste cienie
i jak wypalone neony z podniesioną głową
zglębialiśmy naturę metamorfoz z Levi-Straussa
W czerwonej nawie na skraju sosen
jakby niepostrzeżenie *jin* zamieniało się w *jang*
C'est la vie – powiedziałby zgryźliwie markotny
osiólek

A w skale
różowoszarej od zmierzchu
siedzieli derwisze
i tonem podniesionym perorowali
o Mnożnikach to znaczy ludziach
zwanych Królami i Królowymi
Stany Zjednoczone protestowały przeciwko aktywności wojsk chińskich
w zewnętrznych partiach domniemanego środka

Nie skończyliśmy już tej modlitwy przed ostatnią fazą
W proch nam się obróciło
kiedy piekielnie ślepiące słońce
zachodziło grzybem nad Stumilowym Lasem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Semlus Sertus, dodano 15.01.2023 17:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.